

*Tomaszewie Katedra...*



1789

*Tłomaczenie Hatiszeryfu, czyli roz-  
kazu Cesarza Tureckiego do  
Kaimakana Baszy.*

---



**C**óż z Woyny terażnieyszey wyniknie? niema iuż odwagi, niema gorliwości w Religii, niema miłości sławy, która iak świadczą Dzieie Państwa Otomańskiego, prowadziła i zwyciężkami czyniła hufce *Odgeaków*, nigdy tyłu Nieprzyaciołom nie podających. Woyska tracą odwagę, i pierzchają wszędy, gdziekolwiek są posłane; *Miriaskerowie* Jazda Azyatycka, bez karności, i bez ćwiczenia, popełniają w Obozach i po drogach swawole i okrucieństwa takie, iakie przeciw Nieprzyaciołom nawet dozwolone nie są. Także to Woynę prowadzić? także to wścieć się na Nieprzyaciołach potrzeba? Niestety! nikogo iuż zapas Religii nie zagrzewa. Przedkowie nasi, którzy się tylo zwycięztwy wsła-

❁ ❁ ❁

wili, czyliż nie byli równie ludźmi iak i my? ale stało się. Co przeszło, iuż się nie wróci. Niech Naywyższy Swiata Rządca szczęście i pomyślność wszelką w tym i w drugim życiu zlewa na tych, którzy wiernie dotrwali w drodze Religii, a Zdrayców niech wykorzeni. Trzeba iuż nam wszystkim porwać się z snu martwego, w którym dotąd zanurzeni byliśmy, i opatrzyć sposoby pomśzczenia się nad Nieprzyaciołmi Religii. Taka jest woła moia, i o to niosę do Nieba naygorętsze proźby, że nie wprzód Miecz schowam do pochew, aż zupełnie powetuię wszystkiego. Ufam łasce Wszchemocnego, i opiece naszego Świętego Proroka, że proźby moje wysłuchane będą, ale trzeba czynności i pośpiechu; Rzućam spokoyność i przepych, tego tyłko pragnę, abym pomścił krzywdy Ludowi memu zadane; Skoro na Tron wstapiem, chciałem poyść na Woynę, nie znalaziono to przyzwoitym; otoc się por



kazały skutki: stało się! i to za grzechy nasze przyjąć potrzeba. Lecz teraz rozkazuję tobie, ażebyś iak największego dołożył starania w zgromadzeniu Woysk, Żywności, Rynsztunków, ażebyś wszystko, co tylko potrzebne, opatrzył, wszędzie porządek, wszędzie sformość wprowadził. Pójdę i Ja na Woynę. Niech zatym wszystko przygotowane będzie. Każ naprawiać drogi, i Pałac w Adryanopolu, bo czasu do tracenia nie mamy. Patrząc na nas mniemaćby można, że w Woynie nie iesteśmy. Jeśliby, czego Boże uchoway, Państwo to miało bydź nadwężone, nieszczęście to, nie byłoby dla mnie iednego, ale dla nas wszystkich; późne potym żale nicby nie pomogły. Wszyscy iestescie iednego Ciała członkami, trzeba żeby każdy swoją powinność dopełniał; Jednym z pomiędzy was iestem, i z wami pracować będę; trzeba wszystkich sił dobyć dla sławy Religii naszej. Bóg nam w pomoc przybę.



dzie i pomścimy się nad Nieprzyaciołmi  
naszemi ; drogi Boskiej trzymając się, popie-  
raymy Woynę. We dnie i w nocy błagam  
Boga, aby nam dać raczył zwycięztwo, a  
Wy dla miłości Boga, pełńcie waszą powin-  
ność, pracuycie, czyńcie i ochoczo. Było-  
by wstydem dla Religii naszej, i dla Pań-  
stwa naszego, gdybyśmy dali się upodlić  
przez niewiernych. Gotuy wszystko do mo-  
iey podróży. Bóg niech nam będzie litosny,  
i niech zlewa na nas swoje błogosławień-  
stwo.



XVIII. 2-554



F

XVIII. 2. 554